

PIOTR KANTOR-KOZDROWICKI

PRAKSEOLOGIA PRAWA W PRACACH LONA L. FULLERA I JOHNA FINNISA

I. ROZUM JAKO ŹRÓDŁO PRAWA

Problem pierwotnego źródła prawa pozostaje węzłową kwestią wszystkich doktryn prawnonaturalnych. Poszukiwanie uniwersalnych znaczeń sprawiedliwości, wolności czy praworządności – takich znaczeń, które można by przyjąć za fundament treści prawa pozytywnego – warunkowało tworzenie kolejnych teorii prawa natury, a co za tym idzie, kolejnych prób „doskonalszego rozwiązania kwestii prawnopństwowych”¹. Jak zauważył Hubert Izdebski, poszukiwanie źródeł prawa naturalnego odzwierciedlało zawsze intelektualny *głód absolutu*, w tym wypadku potrzebę znalezienia prawa wyższego od pozytywnego”².

Przez wieki zachodnia myśl filozoficzna zgodnie z tradycją prawnonaturalną wywodziła źródła prawa od kolejnych kategorii metafizycznych (niezmienności Przyrody, porządku Kosmosu czy sprawiedliwości Boga) lub teoretycznych (oświeceniowego Rozumu)³. Starania te za każdym razem obarczone były problemem błędu naturalistycznego. Gdzie bowiem należy nakreślić granicę, na której praktyczne zagadnienia prawne ścierają się z abstrakcyjnymi postulatami moralnymi? Czy wywodzenie tez dotyczących powinności z doświadczeń i nauki o bytach jest uprawnione? Czy ulegający kaprysom instynktów i uczuć ludzki rozum praktyczny może dociekać prawd absolutnych zarezerwowanych dla rozumu teoretycznego?⁴ I wreszcie: czy w ogóle etycznie dozwolone jest definiowanie pojęć z gruntu niedefiniowalnych (dobra, sprawiedliwości), a potem przenoszenie rozumienia tych pojęć w restrykcyjną rzeczywistość prawną?⁵

Tradycyjnie rozumiany pozytywizm prawniczy z powodzeniem uciekł od tego błędu, skupiając się na rozważaniach czysto prawnych. W klasycznych

¹ M. Szyszowska, *Różnorodność teorii prawnonaturalnych*, „Palestra” 41, 1991, nr 5–6, s. 111.

² H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Lexis Nexis, Warszawa 2011, s. 266.

³ Szerzej o etycznym pojmowaniu oświeceniowego Rozumu: Z. Pulka, *Rozum totalny w poszukiwaniu legitymizowanego prawa*, w: J. Helios, *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, Wyd. UWr, Wrocław 2003, s. 165.

⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, PWN, Warszawa 1990, s. 113. Por. także: J. Woleński, *Uogólniona teza Hume’a*, w: I. Bogucka, Z. Tobor (red.), *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa profesora Józefa Nowackiego*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 293.

⁵ S. Jedynek, *Błąd naturalistyczny*, „Etyka” 1967, nr 2, s. 290–292. Także: P. Makowski, *Gilotyna Hume’a*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2011, nr 4(76), s. 317–320.

koncepcjach Johna Austina czy Hansa Kelsena prawo jest rozumiane wyłącznie jako rozkaz legalnego suwerena; naukę o prawie należy zatem oddzielić od jakichkolwiek pozaprawnych dyskusji o metafizyce, moralności, psychologii itd. Taka ucieczka pozwalała zupełnie uniknąć błędu naturalistycznego, jej skutkiem ubocznym było jednak stopniowe wypranie nauki prawa z refleksji o wartościach, coraz dalej idące „oddalenie prawa od wszystkich innych systemów etycznych i ideologicznych”⁶. Dopiero XX-wieczne totalitaryzmy dopuszczające się niewyobrażalnych zbrodni w majestacie prawa i z mocą ustawy zweryfikowały to podejście, kładąc kres ortodoksyjnemu pozytywizmowi czy normatywizmowi. Formuła *lex iniustissima non est lex* Gustava Radbrucha pozwoliła nie tylko na znalezienie prawnych podstaw do denazyfikacji i dekomunizacji, ale zasygnalizowała także ponowny zwrot prawoznawstwa w poszukiwaniu bardziej uniwersalnych źródeł prawa⁷.

Obaj autorzy, których poglądy pragnę przybliżyć, reprezentują jusnaturalizm w jego pragmatycznym, anglosaskim ujęciu. Lon Luvois Fuller oraz John Finnis swoje poglądy wywodzili z szeregu konkretnych przykładów i praktyki prawniczej – zgodnie z duchem amerykańskiego realizmu (*law in action*)⁸ mając na uwadze nie tylko teorię prawa, ale przede wszystkim jego działanie i realne społeczno-państwowe skutki. Skonstruowane przez nich teorie prawnonaturalne – choć w wielu punktach rozbieżne i traktujące etykę prawa inaczej – łączy unikanie spekulatywnego teoretyzowania i stawianie wobec prawa konkretnych, racjonalnych postulatów. Poglądy Fullera i Finnisa obrazują szczególnie moment w rozwoju myśli prawa – ostateczne porzucenie metafizycznych rozważań na rzecz próby określenia zasad wewnętrznej racjonalności prawa. Ten moment zaowocował nie tylko ponownym rozkwitem doktryn prawnonaturalnych, ale także umożliwił ich zbliżenie do pozytywizmu prawniczego, w efekcie powodując zasypanie istniejących między nimi podziałów i skierowanie rozwoju myśli prawa na nowe tory.

Bazując na postulatach Fullera i Finnisa, rozpatrzę, w jaki sposób rozum uznać można za fundament prawa natury oraz prawa pozytywnego; przy czym nie będzie to absolutny oświeceniowy czy antyczny Rozum, ale raczej czysto ludzki zdrowy rozsądek – rozum pisany małą literą. Stawiam tezę, że podstawową wspólną wartością w rozważaniach obu autorów jest traktowanie celu jako świadomego aktu woli racjonalnego prawodawcy i że to właśnie racjonalny (słuszny, pożądany, osiągalny...) cel warunkuje racjonalność samego prawa. W ten sposób spróbuję teorie Fullera i Finnisa zinterpretować pod kątem prakseologicznym – jako możliwych metod wyznaczania prawu słusznego celu i jego efektywnej realizacji.

⁶ A. Kozak, *Homeostaza prawa*, w: J. Helios (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, Wyd. UWr, Wrocław 2003, s. 160.

⁷ Por. M. Lubertowicz, *Lex iniustissima non est lex: formuła Gustava Radbrucha jako alternatywa dla międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka*, „Studia Erasmiensis Wratislaviensis” 2010, nr 4, s. 361.

⁸ Por. K.B. Davis, Jr., *Law in Action*, University of Wisconsin Law School, <<http://law.wisc.edu/law-in-action/davislawinactionessay.html>> [dostęp: 19.12.2017].

II. LON LUVOIS FULLER – MORALNOŚĆ PRAWA

Lon Luvois Fuller⁹ w charakterystyczny dla siebie sposób z opowiadań i moralitetów omawiających fikcyjne kazusy przechodzi do prezentacji doniosłych przemyśleń. Tak jest choćby w sprawie grotolazów, gdzie przytaczając przypadek uwięzionych w zasypanej jaskini grupy speleologów skazanych potem na śmierć za akt kanibalizmu, prowadzi rozważania na temat surowości prawa i granic tradycyjnego pozytywizmu¹⁰. W *Moralności prawa* Fuller kreśli natomiast obraz złego i dobrego prawa, ubierając go w barwną opowieść o królu Reksie¹¹.

W bardzo dużym skrócie: król Rex chce przejść do historii jako wielki prawodawca, więc dokonuje szeregu reform prawnych – na nieszczęście swoich poddanych, reform wyjątkowo nieudolnych. Rex kolejno zawiesza obowiązujące prawo, by spisać je od nowa; świadom jego niedoskonałości decyduje się je potem utajnić, a sam siebie ustanawia jedynym sędzią; wpada w pułapkę niestannych nowelizacji i usuwania wewnętrznych sprzeczności; miota się między mętną ogólnością a restrykcyjną szczegółowością przepisów. Monarcha (być może nawet działający w dobrej wierze) ostatecznie pozostawia państwo na skraju rebelii, a system prawny zupełnie zdewastowany. Jego następcą Rex II postanawia powierzyć całą władzę „psychoanalitikom i specjalistom od *public relations*” – wychodząc z założenia, że teraz poddani powinni być szczęśliwsi bez jakiegokolwiek kodeksu.

Opowieść pozwala Fullerowi sformułować osiem postulatów dobrego prawa, opartych na błędach popełnionych przez króla Reksa. Postulaty Fullerowskiej eunomii prawa są w literaturze doskonale opisane, więc nie będę ich rozwijać. Dość tylko przytoczyć, że według autora prawo powinno być:

- 1) oparte na zasadach ogólnych, unikające rozstrzygnięć *ad hoc*;
- 2) jawne i promulgowane;
- 3) unikające przepisów działających wstecz;
- 4) jasne: unikające nadmiernej szczegółowości i ogólności;
- 5) niesprzeczne wewnętrznie oraz niesprzeczne zewnętrznie z regulowanym otoczeniem;
- 6) możliwe do przestrzegania i stosowania;
- 7) możliwie stabilne i niezmiennie;
- 8) praworządne.

Punkt ostatni warto rozszerzyć, w nim bowiem zawiera się sedno Fullerowskiej myśli o słuszności prawa – zwłaszcza że o zasadzie praworządności trudno mówić w kontekście samego prawa, lecz raczej podmiotów prawo tworzących i stosujących. Wśród powodów, które w świecie realnym mogą wpływać na niezgodność między prawem a działaniem prawnym, Fuller wymienia

⁹ Ur. 1902, zm. 1978; związany głównie z Harvard University.

¹⁰ L.L. Fuller, *The Case of the Speluncean Explorers*, „Harvard Law Review” 62(4), 1949, s. 616–645, za: T. Widlak, *Fuller*, Arche, Sopot 2016.

¹¹ L.L. Fuller, *Moralność prawa*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004, s. 27–31. W tym polskim wydawnictwie nazwisko autora zapisano błędnie: jako Lon Luvios (sic!) Fuller.

nipoprawną wykładnię, niedostępność (niepublikowanie) prawa, korupcję, obojętność i głupotę czy celowe dążenie do zwiększenia władzy wbrew prawu¹². Podkreślając na wielu przykładach znaczenie wykładni, Fuller jawi się jako zwolennik wykładni funkcjonalnej, a wręcz celowościowej (prawo należy stosować „nie zgodnie ze swym widzimisię lub ściśle trzymając się jego litery, lecz zgodnie z zasadami interpretacji, odpowiadającymi jego funkcji w całym systemie prawnym”)¹³.

Fuller w ogóle poświęca zagadnieniu celu prawa bardzo wiele miejsca w swoich pracach. Zauważa jednak, że odpowiednie zdefiniowanie celu prawa (jako całego systemu lub jako ustawy) jest być może najtrudniejszym zadaniem dla interpretatora, a często jest po prostu niemożliwe. Analizując tę koncepcję autora, Roman Tokarczyk wskazuje na to, że Fuller „akcentuje to, czemu prawo służy, a nie to, czym prawo jest”¹⁴. To teleologiczne podejście do prawa powoduje u Fullera niechęć do abstrakcyjnych rozważań na temat samej definicji prawa, a skupia jego pracę raczej na analizie racjonalności samego prawodawcy – przede wszystkim celów, jakie ten chce osiągnąć.

Fuller dowodzi, że prawo jest jedynie instrumentem w rękach prawodawcy; rozsądnym i uporządkowanym sposobem na kształtowanie rzeczywistości¹⁵. Tomasz Widłak dostrzega, że przez to należy Fullera klasyfikować jako protoplastę i mentora amerykańskiego prawnego intencjonalizmu, gdyż w jego wydaniu prawo można rozumieć jako celowy kontrakt społeczny zawarty dla „ułatwiania rozwiązywania problemów społecznych oraz umożliwienia koegzystencji społeczeństwa”¹⁶. Stąd też wszystkie nieprawidłowości w tworzeniu i obowiązywaniu prawa mogą mieć tylko jedno źródło: niejasność intencji, które prawodawca chce osiągnąć. W stanie idealnym, gdyby każde prawo jako całość (oraz każda ustawa jako część całości) zawsze miały precyzyjnie określony cel, nie byłoby prawdopodobnie żadnych trudności w interpretacji oraz przestrzeganiu prawa¹⁷. Tokarczyk zauważa, że dla Fullera interpretacja prawa natury oraz prawa naturalnego pod kątem celów i zadań realizowanych przez prawo jest tożsama. Zadaniem interpretatora jest jedynie odpowiedź na pytania:

- jakiemu celowi ma określona reguła służyć?
- jakie zło ma usuwać?
- jakie dobro ma chronić?¹⁸

Fuller jest jednak świadom tego, że prawo nie ma jednego uniwersalnego celu. Przepisy i instytucje prawne służą wielu celom, a samo sprowadzenie

¹² Ibidem, s. 69.

¹³ Ibidem, s. 70.

¹⁴ R. Tokarczyk, *Prawa wierne naturze. Krytyka doktryny Lona Luvoisa Fullera*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1980, s. 178.

¹⁵ L.L. Fuller, *Anatomia prawa*, Instytut Wydawniczy Daimonion, Lublin 1993, s. 9–11. Takie rozumienie jest oczywiście zbieżne z pragmatycznym podejściem do jurysprudencji u anglosaskich analityków (*law in action* zamiast *law in books*).

¹⁶ T. Widłak, op. cit., s. 116.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

¹⁸ R. Tokarczyk, op. cit., s. 208 oraz tam cytowane: L.L. Fuller, *Positivism and fidelity to law – a reply to Professor Hart*, „Harvard Law Review” 71(4), 1958, s. 665.

prawa jako całości do czystej realizacji założonych celów zakończyłoby się jego brutalizacją¹⁹. W tym miejscu można by więc uznać, że całe te teleologiczne rozważania są jałowe, zwłaszcza że sam Fuller przyznaje, że zagadnienie celowości to permanentny i nierozwiązywalny w teorii ani w praktyce problem prawa²⁰. Tokarczyk dostrzega zresztą, że Fuller w ten sposób dokonuje przewrotu w tradycyjnie rozumianej doktrynie prawa natury. Jeśli przed nim jusnaturaliści w jakiś sposób starali się określić „naczelne cele działalności ludzkiej” i im podporządkować funkcjonowanie prawa, to Fuller w ogóle nie podejmuje tego starania²¹. O ile jednak Fuller zaznacza, że nie można przypisać celu prawu jako całości, to jest to w pełni możliwe już dla poszczególnych ustaw. Mówi wprost: „ustawa jest w sposób oczywisty rozwiązaniem celowym; daje się wskazać jakiś cel lub zespół powiązanych celów, którym służy”²².

W tym miejscu proceduralna racjonalność prawa zaczyna nabierać większego sensu. Zdefiniujmy ją w trzech krokach.

1. Po pierwsze, zakładamy że ustawodawca poprzez daną instytucję lub przepis prawny zakłada zrealizowanie określonego, społecznie ważnego i pożądanego celu. Jeżeli takiego celu nie da się zinterpretować (albo, co gorsza, sam ustawodawca nie jest w stanie go wskazać), oznacza to wyłącznie, że dana ustawa jest niepotrzebna. Przepis, którego funkcjonowanie nie jest uwarunkowane realizacją określonego celu, jest przepisem niepotrzebnym.

2. To, w jaki sposób ustawodawca poprzez prawo materialne stara się ten cel zrealizować, jest już kwestią drugorzędną. Nie istnieją żadne uniwersalne reguły prawne ani żadne uniwersalne modele instytucjonalne, które pozwalają na realizowanie określonych zadań przez prawo. Za każdym razem jest to kwestia dopasowania możliwości ustawodawcy (i systemu prawnego) do zdefiniowanych potrzeb społecznych (politycznych, gospodarczych itd.). Tomasz Snarski zauważa, że stawiane przez Fullera wymogi moralnego i dobrego prawa nie nawiązują w ogóle do merytorycznej treści prawa²³. Podstawą do wyboru danego rozwiązania prawnego nie jest nawet doktrynalny, teoretyczny Rozum, ale czysto ludzki rozsądek – obowiązujący zarówno na etapie tworzenia prawa, jak i jego władczego czy administracyjnego stosowania. Wiara w to, że stosujący i przestrzegający prawa przejawiają choćby minimalny rozsądek, jest kwestią fundamentalną dla całej konstrukcji prawa. O ile przepisy i instytucje prawne mogą stanowić szkielet norm i zachowań, to w zderzeniu ze skomplikowaną rzeczywistością zawsze musi pojawić się element ludzkiego rozsądku. Prawo nigdy nie jest w stanie przewidzieć wszystkich możliwości i problemów rzeczywistości, a wręcz nie powinno starać się tego robić²⁴.

3. Cechy dobrego prawa (ogólność, pewność, jasność, stabilność) i zasady dobrej legislacji (promulgacja, nieretroaktywność, niesprzeczność, praworząd-

¹⁹ L. Fuller, *Anatomia prawa*, s. 57–58.

²⁰ *Ibidem*, s. 62.

²¹ R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 95.

²² L. Fuller, *Moralność prawa*, s. 125.

²³ T. Snarski, *Debata Hart – Fuller i jej znaczenie dla filozofii prawa*, Wyd. UG, Gdańsk 2018, s. 132.

²⁴ L. Fuller, *Anatomia prawa*, s. 171.

ność) stanowią wyłącznie podstawowe zabezpieczenie proceduralnej funkcjonalności prawa. Przestrzeganie tych cech nie gwarantuje, że prawo zrealizuje stawiane przed nim cele szczegółowe. Pozwala raczej tylko zabezpieczyć podstawową wartość etyczną i moralną, jaką jest ochrona życia ludzkiego²⁵. Prawo proceduralnie poprawne będzie po prostu prawem, którego nie można użyć celowo przeciw ludziom i na szkodę społeczeństwa – ale też prawo proceduralnie poprawne nie gwarantuje w żaden sposób działania dla dobra ludzi i dobra społecznego. Ten drugi aspekt musi już realizować sam ustawodawca, precyzyjnie stawiając sobie cele i podporządkowując rozwiązania prawne ich realizacji.

Fullerowska eunomia prawa określa jedynie warunki właściwego z prakseologicznego punktu widzenia sposobu jego stanowienia i przestrzegania. Zresztą osiem problemów przy tworzeniu prawa oraz osiem cech dobrego prawa zaproponowanych przez autora to nie przejaw twórczej innowacji (co sam Fuller otwarcie przyznaje), ale próba uporządkowania i skatalogowania cech „praworządności doskonałej”²⁶. Autor określa je zbiorczym mianem „wewnętrznej moralności prawa”, które w jego rozumieniu stanowi materialną treść formalnego prawa natury. Głównie terminowi „moralność prawa” Fuller zawdzięcza przejście do historii doktryn prawnych i historii powszechnej w ogóle – w większości opracowań ta idea jest podkreślana jako jego największe dokonanie²⁷.

Wciąż jednak jest to moralność w zupełnie innym rozumieniu niż moralność etyczna, co było przedmiotem kontrowersji. Tokarczyk w samym wstępie do *Moralności prawa* przytacza poglądy wielkich adwersarzy Fullera: Herberta L. Harta („określenie legalności poprzez »legalność wewnętrzną« zacierając różnice między celowością a ocenami celów naczelnymi”) czy Ronalda Dworkina („gdybyśmy nawet świadomie naruszyli jeden z postulatów moralności wewnętrznej [...], to wcale nie odczuwalibyśmy, że wykraczamy przeciwko moralności”)²⁸. Sam Tokarczyk też krytycznie odnosi się do Fullerowskich rozważań o moralności, sugerując wręcz, że są one najsłabszą częścią jego teorii²⁹. W pewnej mierze ta krytyka i niezrozumienie mogą mieć charakter semantyczny. Choć Fuller dokonuje szerokiej analizy moralności, dzieląc ją na moralność obowiązku i aspiracji³⁰, by od tej analizy płynnie przejść do zagadnień czysto prawnych, to sama jego wewnętrzna moralność prawa ma charakter prakseologiczny, a nie etyczny. O ile praktyczne rozumienie moralności jest utożsamiane zwykle z moralnością etyczną, to Fuller skłania się ku interpre-

²⁵ R. Tokarczyk, op. cit., s. 100.

²⁶ L. Fuller, *Moralność prawa*, s. 34.

²⁷ Por. np.: E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, C.H. Beck, Warszawa 2006, s. 142; M. Jaskólski (red.), *Słownik historii doktryn politycznych i prawnych*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 1999, s. 227; T. Scheffler, Fuller, w: U. Kalina-Prasznik (red.), *Encyklopedia prawa*, C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 194; L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, LexisNexis, Warszawa 2007, s. 525.

²⁸ L. Fuller, *Moralność prawa* [wstęp], s. XIX oraz m.in. tam cytowane: R. Dworkin, *The elusive morality of law*, „Villanova Law Review” 1965, Summer, s. 631.

²⁹ R. Tokarczyk, op. cit., s. 174.

³⁰ L.L. Fuller, *Moralność prawa*, s. 2–6.

towaniu jej raczej jako prawideł, zasad postępowania³¹. Jego wewnętrzna moralność prawa jako zbiór zasad logicznego i racjonalnego prawodawstwa nie reprezentuje więc moralności etycznej; wyznacza tylko reguły wewnętrznej etyki tworzenia i stosowania prawa.

III. JOHN FINNIS – UNIWERSALNE PODSTAWY PRAWA

John Finnis³² buduje swoją koncepcję nowej teorii prawa naturalnego, zaczynając od skonkretyzowania ścisłego aparatu metodologicznego i pojęciowego. Pierwsze rozdziały jego dzieła *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne* są poświęcone szczegółowej analizie tworzenia pojęć w naukach społecznych i prawnych i przedstawieniu w zarysie rozwoju teorii prawa naturalnego. Autor rozpoczyna wykład na temat własnej teorii od omówienia podstawowych zarzutów pod adresem jusnaturalizmu³³. Na szczególną uwagę zasługuje interpretacja i rozwiązanie przez Finnis problemu błędu naturalistycznego w ujęciu Davida Hume'a oraz Samuela Clarke'a.

Finnis zakłada istnienie podstawowych wartości warunkujących zarówno praktyczne rozumowanie, jak i zasady etyki i moralności³⁴. Co istotne, autor traktuje je jako aksjomaty: fundamentalne dobra „oczywiste same przez się (*per se nota*) i nie wymagające udowodnienia”³⁵. O ile same te wartości wynikają z Bytu, to ich poznanie odbywa się za pomocą rozumu praktycznego, utożsamianego ze sferą Powinności. Paweł Łabieniec zauważa, że „Finnis mówi wprawdzie o poznaniu wartości podstawowych, ale jest to poznanie wartości, a nie faktów, z których następnie miałyby być wyprowadzane wartości”³⁶. W ten sposób podstawowego problemu błędu naturalistycznego, to jest wywodzenia tez o powinnościach z poznania faktów, w ogóle nie ma u Finnis. Dzięki temu nawet nie o rozwiązaniu tego błędu można tu mówić, lecz raczej o jego epistemologicznym uniknięciu³⁷.

Dla Finnis podstawowe wartości mają charakter czysto obiektywny; traktuje je jako podstawę i warunek, i cel ludzkiego działania w sferze Powinności. Jednocześnie wartości same w sobie są niejako transcendentne; Finnis zauważa, że nie da się ich w pełni zrealizować, czy wykorzystać; nie można do nich nawet dążyć, a raczej w nich „współuczestniczyć”³⁸. Autor podkreśla, że

³¹ Por. W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 4, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 832.

³² Ur. 1940, związany z University of Adelaide oraz University College Oxford.

³³ J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001, s. 9–58.

³⁴ *Ibidem*, s. 69.

³⁵ P. Łabieniec, *op. cit.*, s. 117.

³⁶ *Ibidem*, s. 119.

³⁷ Por. np. Ł. Szymański, *Granice omnipotencji państwa. Prawo naturalne w ujęciu Johna Finnis*, w: A. Bator et al. (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2013, s. 49.

³⁸ J. Finnis, *Prawo naturalne...*, s. 109.

wartościom tym nie można przypisać moralnego czy etycznego charakteru; moralność i etyka pojawiają się dopiero w sferze wyboru przez ludzi takich lub innych wartości jako słusznej drogi życia, czy prób ich hierarchizacji³⁹. U podstaw wszystkich wartości podstawowych leży wiedza, czyli „podstawowa forma dobra”. Sednem wiedzy jako wartości jest prawda, a dążenie do prawdy (wynikające z czysto ludzkiej ciekawości świata) stanowi podstawę wszystkich działań człowieka, zarówno w sferze nauki, jak i w każdym codziennym zachowaniu⁴⁰. Zauważmy, że stawianie wiedzy i prawdy jako podstawowych wartości ludzkiej działalności warunkuje też sposób patrzenia na prawo – także u Finnis’a prawo powinniśmy interpretować jako racjonalne i uporządkowane narzędzie przekształcania rzeczywistości zgodnie z ustalonymi i pożądanymi celami.

Pozostałe podstawowe wartości to życie jako „każdy aspekt witalności, dzięki któremu istota ludzka jest w na tyle dobrej kondycji, że może o sobie decydować”; zabawa (jako wszelkie działania „którymi można się po prostu cieszyć”); wynikające z dążenia i podziwu dla piękna przeżycia estetyczne; życie w społeczności „jako pewne minimum pokoju i harmonii między ludźmi” pozwalające im na tworzenie wspólnot; religia, którą w skrócie można rozumieć jako próbę uporządkowania wartości i dążenia do poznania absolutu oraz wreszcie rozumność praktyczna⁴¹.

Finnis stawia rozumności praktycznej szczególne wymagania. O ile wielokrotnie zaznacza, że jego spis dóbr podstawowych nie zakłada żadnej hierarchizacji, o tyle twierdzi, że wartością niejako warunkującą wszystkie pozostałe jest właśnie rozumność praktyczna. To dzięki niej człowiek może bowiem wybierać między pozostałymi dobrami, kierując w sposób celowy swoim życiem⁴². Dalej, jak już wspomnieliśmy, rozumność praktyczna ma fundamentalne znaczenie dla pojmowania racjonalności prawa. Justyna Głowala dostrzega, że „rozum praktyczny jest bowiem ostatecznie ukierunkowany na samo działanie”, a przesłanki rozumu praktycznego – w zgodzie z innymi podstawowymi wartościami – stają się normami prawa⁴³. Agata Czarnecka stwierdza za św. Tomaszem z Akwinu, że „prawo ma swe źródło w samym początku ludzkiego działania, a ludzkie działanie ma zawsze jakiś konkretny cel”; jeśli nawet cel ten można rozumieć w dowolny sposób (choćby jako szczęście wspólnoty czy dobro wspólne), to sam celowościowy i racjonalny charakter prawa nie pozostawia żadnych wątpliwości⁴⁴. Wywodzenie prawa z przesłanek rozumu praktycznego jest u Finnis’a zaczerpnięte bezpośrednio z nauk Akwinaty, co zresztą on sam przyznaje⁴⁵.

³⁹ Ibidem, s. 96.

⁴⁰ Ibidem, s. 97.

⁴¹ Ibidem, s. 98–103.

⁴² Ibidem, s. 113.

⁴³ J. Głowala, *Rozumność praktyczna. Teoria prawa naturalnego Johna Finnis’a w świetle nauki Akwinaty*, „Zeszyty Naukowe Doktorantów UJ” 2011, Nauki Humanistyczne 3, nr 2, s. 231–232.

⁴⁴ A. Czarnecka, *Pojęcie prawa w nowej teorii prawa naturalnego*, „Studia Iuridica Torunien-sia” 2014, nr 14, s. 69–70.

⁴⁵ J. Finnis, *Prawo naturalne...*, s. 107.

Finnis analizuje rozumność praktyczną, kreując jej wewnętrzne przesłanki (wymagania). Poświęca im cały odrębny rozdział, wskazując m.in. na spójny plan życia; zdolność do określania preferencji między innymi wartościami bez pomijania lub wyolbrzymiania którejkolwiek z nich; dystans i zaangażowanie pozwalające w realizacji wartości na unikanie fanatyzmu z jednej oraz apatii z drugiej strony; nadrzędność ochrony godności osoby ludzkiej oraz pielęgnowanie dobra wspólnego; efektywne (ale nie ślepe) dążenie do założonego celu, czy wreszcie nawet na kierowanie się głosem sumienia⁴⁶. Z braku miejsca pominię tutaj bardziej szczegółowe rozważania o każdej z tych przesłanek; warto jednak za Łabieńcem podkreślić, że dzięki nim Finnis dokonuje analizy „głębokiej struktury praktycznego myślenia”, stawiając się w ten sposób w roli jednego z kontynuatorów Arystotelesowskiej teorii racjonalności i traktując rozum praktyczny jako szczególne dobro samo w sobie⁴⁷. Sam John Finnis odwołuje się z kolei do rozumności praktycznej w ujęciu Immanuela Kanta; jako zdolności rozumu do otwarcia się na dostępne dobra pierwotne i możliwe logicznym, zrównoważonym i odpowiedzialnym wyborze między nimi gwarantującym dobre życie⁴⁸. Dopiero więc po rozłożeniu na czynniki pierwsze samej rozumności praktycznej możemy dostrzec, jak dzięki niej możliwe jest selekcjonowanie między dobrami podstawowymi, a w rezultacie – konstruowanie zasad moralności. Natomiast od zasad moralności opartych na rozumie możemy już przejść bezpośrednio do samego racjonalnego prawa.

Co charakterystyczne, Finnis w swoim fundamentalnym dziele samemu prawu poświęca znacznie mniej miejsca niż analizie dóbr podstawowych, zasad rozumności praktycznej czy teorii sprawiedliwości⁴⁹. Wynika to z faktu, że zgodnie z metodą prawnonaturalną, treść prawa jest już wyłącznie pochodną wynikających z natury dóbr podstawowych i zasad rozumności praktycznej. Finnis przywołuje ten wątek w swoim innym eseju (*O racji publicznej*), znów odwołując się do św. Tomasza i opisując zasady prawa: „zasady [...] zwane w tradycji »prawem naturalnym« w rozumieniu, że są one »naturalne« dlatego, i tylko dlatego, że są one racjonalne – zgodnie z wymogami praktycznej rozumności – a zatem dostępne bytom, w naturze których mieści się zdolność racjonalnego myślenia”⁵⁰. Jedynym źródłem norm prawa naturalnego jest więc rozum; odwołując się do rozumu, twórcy prawa są w stanie wywodzić zasady modelujące kształt prawa stanowionego. Idąc za Finnisem, prawu pozytywnemu postawić można dwa podstawowe warunki:

1) w sferze proceduralnej i funkcjonalnej prawo pozytywne musi pozostawać zgodne z wymogami rozumności praktycznej (umożliwiając w ten sposób sprawne funkcjonowanie samego systemu prawa, jego obowiązywanie i przestrzeganie);

⁴⁶ Ibidem, s. 116–140.

⁴⁷ P. Łabieniec, op. cit., s. 126–130 i 133.

⁴⁸ J. Finnis, *Fundamentals of Ethics*, George University Press and Oxford University Press, Oxford 1983, s. 74, <<http://press.georgetown.edu/book/georgetown/fundamentals-ethics>> [dostęp: 6.12.2017].

⁴⁹ Na 13 rozdziałów *Prawa naturalnego...* tylko 2 rozdziały dotyczą prawa *sensu stricto*.

⁵⁰ J. Finnis, *O racji publicznej, Ius et Lex*, Warszawa 2005, s. 14.

2) w sferze materialnej prawo pozytywne musi respektować dobra podstawowe (zapewniając w ten sposób adresatom prawa równe i bezpieczne dążenie do nich).

Finnis rozumie samo prawo jako „racjonalność publiczną”, rozróżniając fałszywe rządy form prawa, które pod pozorem prawa i sprawiedliwości umożliwiają jawnie bezprawne i niesprawiedliwe działania władzy, oraz pożądane rządy prawa, zgodne z uniwersalnymi zasadami moralnymi i chroniące dobro wspólne⁵¹. W *Prawie naturalnym* zresztą poświęca zagadnieniu niesprawiedliwego prawa znacznie więcej miejsca, niejako przez negację (i trochę podobnie jak Fuller) precyzując w ten sposób samą definicję prawa. Finnis rozwiązuje bowiem problem niesprawiedliwego (i niewymagającego przestrzegania) prawa w następujący sposób: należy rozróżnić właściwe znaczenie prawa (za św. Tomaszem: *simpliciter*) oraz znaczenie wtórne (*secundum quid*). Następnie należy ustalić, w którym z tych znaczeń dewiza *lex iniusta non est lex* (prawo niesprawiedliwe nie jest prawem) ma semantyczny, logiczny sens i jako taka może być uznana za prawdziwą.

W znaczeniu właściwym prawa rozumianego czysto normatywnie – jako systemu powinności sankcjonowanych przymusem – *lex iniusta non est lex* jest nonsensem, wręcz „zdaniem wyraźnie kontrydiktorycznym”⁵². W warstwie czysto normatywnej prawa nie możemy mówić o jakichkolwiek aspektach moralnych, etycznych, czy wreszcie o kwestiach sprawiedliwości; możemy jedynie traktować prawo czysto tetycznie i formalnie, odnosząc się do tego, jak i przez kogo zostało uchwalone. Wracając do wskazanego wyżej rozróżnienia warunków prawa pozytywnego, zauważmy, że jedyne prawo niesprawiedliwe w rozumieniu właściwym to wyłącznie prawo systemowo niesfunkcjonalne; niespełniające zasad rozumności praktycznej, a więc nawet niebędące w istocie prawem. Każde prawo uchwalone legalnie przez legalnego prawodawcę jest prawem, niezależnie od tego, jak bardzo niemoralna może być jego treść. Nietrudno spostrzec, że to rozumienie jest zbieżne z ortodoksyjnym pozytywizmem.

Donioślejsze dla etyki prawa staje się więc drugie, pochodne znaczenie prawa: rozumianego jako instrumentu gwarantującego ład społeczny i chroniącego dobro wspólne. Zgodnie z warunkami prawa pozytywnego w tym znaczeniu w grę wchodzi już respektowanie przez prawo dóbr podstawowych; ich ochrona i gwarancja korzystania z nich przez obywateli (oraz wszystkich adresatów prawa). Zatem tutaj absolutnie możliwa jest już sytuacja, gdy prawo niesprawiedliwe faktycznie przestaje być prawem. Jeżeli w sposób oczywisty prawo łamie kwestie moralne, uniemożliwiając korzystanie z dóbr podstawowych lub działając na ich szkodę, to „przestrzeganie tego prawa *nie* jest uzasadnione ani wymagane”⁵³. Zasada *lex iniusta non est lex* może mieć status zdania logicznie prawdziwego wyłącznie przy wtórnej interpretacji prawa. Zabieg rozbicia definicji prawa na definicję właściwą i wtórną ma jednak większe znaczenie niż tylko logiczne. Rozwiązuje się w ten sposób podstawowy dylemat stosunku

⁵¹ Ibidem, s. 29–30.

⁵² J. Finnis, *Prawo naturalne...*, s. 411.

⁵³ Ibidem, s. 412.

do niesprawiedliwego prawa i rozterek etycznych związanych z jego (nie)przestrzeganiem: otóż prawu (formalnemu) należy się posłuszeństwo, jednak prawo niemoralne to posłuszeństwo może wylączyć. W ten sposób zachowuje się szacunek do systemu prawnego oraz wszystkich jego aspektów (stabilności, ciągłości, gwarancji itd.), tworzy się jednak obszar możliwego obywatelskiego nieposłuszeństwa wobec prawa niesprawiedliwego. Finnis sam zdaje sobie sprawę z doniosłości tego rozróżnienia, zauważając, że nawet Platon, Cynceron czy św. Augustyn tym kwestiom poświęcali znacznie mniej uwagi⁵⁴.

IV. WNIOSKI. CEL I PRAKSEOLOGIA RACJONALNEGO PRAWA

Zauważmy, że wspólną częścią poglądów Fullera i Finnis jest próba sformułowania prakseologii prawnej. Zarówno Fullerowską moralność prawa, jak i Finnisowską rozumność praktyczną można zinterpretować jako zbiory zasad i wytycznych do formułowania dobrego prawa. Obaj autorzy odchodzą od jurnaturalnych tradycji szukających źródeł prawa naturalnego w zewnętrznych bytach, nie tylko omijając w ten sposób problem błędu naturalistycznego, ale kierując rozważania w stronę samego prawa. W analizie ich prac kładę nacisk na zagadnienie celowości prawa. Uważam, że jest to jeden z zasadniczych obszarów, który zbliża prawonaturalizm Finnis i Fullera do pozytywizmu prawniczego.

Zagadnienie celu prawa wiąże się ściśle z koncepcją racjonalnego prawodawcy, charakterystyczną właśnie dla pozytywizmu. Założenie racjonalnego autora prawa, który na podstawie *ratio legis* dąży do efektywnego osiągnięcia danych celów⁵⁵, pozwoliło pozytywistom odsunąć rozważania od etycznych, moralnych czy aksjologicznych źródeł tych preferencji, a skupić się na samym stanowieniu i obowiązywaniu prawa⁵⁶. Nastąpiło w ten sposób przesunięcie zagadnienia wartości prawa do samego prawa; choćby Jerzy Wróblewski zauważył, że „prawo obowiązujące jako swe wewnątrz wartości zakłada pewne cele”, a podmioty stosujące i wykonujące prawo (zwłaszcza sądy) powinny te cele rozpoznać i realizować – ich analizą zaś zajmować się tylko w stopniu wystarczającym do prowadzenia wykładni celowościowej⁵⁷.

Fuller oraz Finnis poświęcają wiele uwagi zagadnieniu celu prawa zgodnie z paradygmatem racjonalnego prawodawcy. Fuller kreśli zasady moralności

⁵⁴ Ibidem, s. 409–410.

⁵⁵ T. Chauvin et al., *Wstęp do prawnozawstwa*, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 209.

⁵⁶ Por. np. P. Jabłoński, *Polskie spory o rolę filozofii w teorii prawa*, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2014, s. 51.

⁵⁷ J. Wróblewski, *Wartości a decyzja sądowa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, s. 167; idem, *Sądowe stosowanie prawa*, PWN, Warszawa 1988, s. 153–154. Wróblewski niekiedy stawia się w roli polskiego reprezentanta przejścia z modelu pierwotnego pozytywizmu do pozytywizmu wyrafinowanego (w duchu Herberta L. Harta) – por. np. J. Leszczyński, *Wartości w teorii prawa Jerzego Wróblewskiego*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna” 2, 2013, nr 2, s. 270.

prawa, traktując je jednak jako proceduralne zasady „podobne do naturalnych reguł ciesielstwa bądź przynajmniej do reguł, którymi kieruje się cieśla, gdy chce, by budowane przez niego domy nie waliły się i dobrze służyły mieszkańcom”⁵⁸. Finnis dowodzi, że zgodne z podstawowymi wartościami normy rozumności praktycznej w prawie pozwalają „dostarczyć racjonalną podstawę działaniom ustawodawców, sędziów i obywateli”⁵⁹. W ten sposób obaj odchodzą od charakterystycznych dla jusnaturalizmu rozważań dotyczących źródeł zasad prawa naturalnego, zajmując się właśnie celem prawa, a zwłaszcza możliwościami sprawnej realizacji tego celu. Pozwala to na próbę zinterpretowania ich teorii w świetle metodologii klasycznej prakseologii – oczywiście pamiętając, że od czasu jej powstania teoria sprawnego działania znacznie się rozwinęła oraz przestała być odnoszona wyłącznie do procesu produkcji, a może być stosowana także w analizie działania każdej „organizacji jako złożonego systemu adaptacyjnego”⁶⁰. W tym zastosowaniu takim złożonym systemem o racjonalnym charakterze i zdolnością do adaptacji wewnętrznej i zewnętrznej jest samo prawo (czy raczej: system prawa) projektowane przez racjonalnego prawodawcę.

Jednym z podstawowych założeń teorii sprawnego działania jest skuteczność, która oznacza, po pierwsze: „umiejętność wyboru właściwych celów”, a po drugie: „wykonywanie czynności umożliwiających osiągnięcie ustalonych celów”⁶¹. Wydaje mi się możliwe zinterpretowanie proceduralnych zasad prawa natury – zarówno w ujęciu Fullera, jak i Finnisa – właśnie jako uniwersalnych reguł umożliwiających osiągnięcie celu prawa. Przy czym samą celowość prawa można traktować w sposób szeroki oraz wąski. Szeroko celowość prawa możemy utożsamiać z pojęciem sprawiedliwości i ładu społecznego, to znaczy ochroną podstawowych wartości, życia i godności człowieka – wydaje się, że bliższą temu podejściu jest teoria Finnisa. W wąskiej interpretacji natomiast celowość prawa to zdolność do realizacji przez prawo konkretnych społecznych, ekonomicznych czy politycznych celów założonych przez racjonalnego prawodawcę – i sądzę, że bliższym temu podejściu jest Fuller. Poglądy obu autorów uzupełniają się także w materii metodologii skutecznego działania.

W fundamentalnym dla teorii prakseologii dziele Tadeusz Kotarbiński prowadzi szerokie rozważania m.in. na temat sprawności działania. Wśród różnych modeli zdefiniowania sprawności (sprawności uniwersalnej, syntetycznej czy manipulacyjnej) na szczególną uwagę zasługują rozważania Kotarbińskiego na temat sprawności manipulacyjnej, którą określa on najkrócej jako maksymalne „zbliżenie ruchu wykonanego do ruchu zamierzonego”⁶². O ile autor odnosi ją przede wszystkim do „zręczności”, zwłaszcza w pracach

⁵⁸ L. Fuller, *Moralność prawa*, s. 82.

⁵⁹ J. Finnis, *Prawo naturalne...*, s. 325.

⁶⁰ A. Szpaderski, *Podstawy prakseologicznej teorii zarządzania*, „Master of Business Administration” 2008, nr 3, s. 93.

⁶¹ A. Mazurkiewicz, *Sprawność działania – interpretacja teoretyczna pojęcia*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2011, nr 20, s. 49.

⁶² T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1958, s. 133.

fizycznych, o tyle zauważa, że można ją z powodzeniem kojarzyć także z każdego rodzaju wysiłkiem intelektualnym. Pojęcie sprawności sprowadza się do celu i pewności jego realizacji: „tym pewniejszy jest dany środek, im większe jest obiektywne prawdopodobieństwo, że w danych okolicznościach doprowadzi on do zamierzonego celu”⁶³. Do oceny sprawności działania konieczne są oczywiście cechy; przy czym najpowszechniejszy ich podział to cechy mierzalne (określane liczbowo) oraz niemierzalne (określane przez „spełnienie lub niespełnienie stawianego wymagania”)⁶⁴.

Spróbujmy odnieść tę metodologię do omawianych modeli prawnonaturalnych. Zauważyłem powyżej, że Fuller skupia się na praktycznym, wąskim rozumieniu celu prawa. Jego zasady proceduralnego prawa natury także spełniają przesłanki cech mierzalnych. Opisywane wcześniej właściwości dobrego prawa (ogólność, pewność, jasność, stabilność) i zasady dobrej legislacji (promulgacja, nieretroaktywność, niesprzeczność, praworządność) są w istocie możliwe do skonkretyzowania i opisanie – choć oczywiście niekoniecznie w wartościach liczbowych. Finnis natomiast kieruje się w stronę szerokiego, bardziej aksjologicznego rozumienia prawa; co za tym idzie, jego charakter wskazań dla prawa odpowiada bardziej cechom niemierzalnym. Zgodność prawa z wartościami podstawowymi, w tym zwłaszcza z ochroną życia i godności człowieka, pozostaje niewymierna – może być subiektywnie interpretowana przez autorów prawa, jego adresatów oraz podmioty go stosujące. Niemniej pozostaje nieodzowna dla budowania moralnego systemu prawa.

Punktem łączącym prace obu autorów są warunki stawiane prakseologii prawa. Obaj zauważają, że prawo skuteczne – to znaczy zabezpieczające podstawowe wartości oraz realizujące cele ustawodawcy – powinno być zgodne z szeregiem konkretnych wytycznych. Szeroki katalog tych wytycznych, ich logiczne wywodzenie oraz racjonalne, a nie metafizyczne korzenie można interpretować jako jeden z przejawów modernizacji doktryny prawa natury – nie tylko przez zbliżenie jej do pozytywizmu, ale także przetworzenie w duchu charakterystycznym dla postmodernizmu. W ujęciu Fullera i Finnisa prawa nie można wywodzić z jednego uniwersalnego ponadprawnego źródła; zasady jego wewnętrznej racjonalności są zróżnicowane, a wartości etyczne, z którymi można prawo utożsamiać – w rzeczywistości są bardzo różnolite. Mimo wszystko bazujące na nich prawo natury staje się gwarantem stabilnego systemu prawnego w pluralistycznym i demokratycznym społeczeństwie. Racjonalne prawo natury nie narzuca standardów moralnych adresatom prawa, a raczej przypisuje je tylko prawu samemu w sobie.

mgr Piotr Kantor-Kozdrowicki
Uniwersytet Wrocławski
piotr.kozdrowicki@uwr.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-3891-2158>

⁶³ Ibidem, s. 135.

⁶⁴ K. Pilejko, *Prakseologia – nauka o sprawnym działaniu*, PWN, Warszawa 1976, s. 219.

PRAXEOLOGY OF LAW IN THE WORKS OF LON L. FULLER AND JOHN FINNIS

Summary

The article describes works of Lon L. Fuller and John Finnis as a general attempt to modernise the doctrine of natural law based on universal principles of rationalism. The achievements of the authors allowed to bridge the divide between positivism and iusnaturalism as well as to set a new goal-oriented perspective in the creation and application of law. A comparison of primary views on internal values of the law in theories of both authors shows a basic similarity of their viewing of reason as a substructure and a versatile directive for the statutory law. An especially significant issue is the question of the purposefulness of the law and the paradigm of rational legislation. Their application makes it possible to study law through the perspective of classic praxeology. Pragmatic understanding of the principles of rational law and the admission of the diversity of ethical sources are views shared by both authors who at the same time allow non-metaphysical postulates of the natural law to be treated as the main guarantors of the effectiveness of the legal system in modern society.